OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.



№ 14. Dnia 31 lipca 1928 r. Rok IV.

TREŚĆ:

Cena egz. 1,40

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.



№ 14. Dnia 31 lipca 1928 r. Rok IV.

GIEŁDA.

(SZKIC).

II.

Określenie giełdy. Powstanie giełd. Początkowy rozwój. Nazwa. Giełdy: w Antwerpji i Amsterdamie.

Niekiedy określają giełdę: „Jest to targ dobrami zastępczemi". Jest to określenie zwięzłe, lecz niewyczerpujące.

Wszyscy jednak zgadzają się na to, że giełda powstała w drodze stopniowej ewolucji, jako wyższa forma targu, i że jest przedewszystkiem zebraniem osób, odbywającem się regularnie, w ściśle określonem miejscu i czasie, w celu zawierania tranzakcji handlowych.

Dalej należy wymienić następujące, charakterystyczne cechy giełdy:

1) Z pojęciem współczesnej giełdy łączy się istnienie określonego systemu stałych urządzeń, i, związanych z niemi, organów, więc giełda jest targiem zorganizowanym.

2) Przedmiotem obrotów giełdowych są wartości zastępcze, stanowiące jednocześnie przedmiot obrotów masowych.

3) Interesy na giełdzie są załatwiane bez okazywania w chwili tranzakcji przedmiotów w naturze.

4) Handel giełdowy odbywa się według ściśle określonych norm i zasad.

5) Określenie cen na giełdzie ma znaczenie samodzielnego aktu.

Są to cechy charakterystyczne giełdy, bez których nie mogła by ona być tem, czem jest w rzeczywistości.

Biorąc zatem pod uwagę to, co wyżej było powiedziane, giełdę można określić w następujący sposób: „Giełda jest regularnem, w określonym czasie i miejscu, odbywającem się zebraniem osób, które, według ściśle oznaczonych norm i zasad, zawierają tranzakcje handlowe, nieznajdującemi się na miejscu, w pomieszczeniu giełdy, lecz dającemi się zastąpić jedne przez drugie tegoż gatunku i tej samej ilości, dobrami zamiennemi, przyczem ogłaszane są do wiadomości publicznej osiągnięte ceny, tudzież osoby te zawierają, pozostające w związku z poprzedniemi tranzakcjami, interesy: ubezpieczeniowe, przewozowe (frachtowe) i składowe".

Giełdy, jako miejsca, gdzie przedmioty zastępcze miały być sprzedawane, istniały jakoby już u starożytnych Babilończyków, Egipcjan i Fenicjan.

Historyk Mommsen upatruje początek giełd w zebraniach kupców i bankierów. (Collegia mercatorum) odbywanych w Rzymie na forum.

Właściwie jednak początku giełd upatrywać należy w wiekach średnich. W miejscowościach ze znacznym handlem własnym, zwłaszcza w miastach

włoskich, giełdy powstały z ruchu, który się rozwinął w bankach ze stosunków z krajowymi wekslarzami.

Podobno w niektórych miastach włoskich zebrania kupców i wekslarzy odbywały się codziennie. Takie zebrania odbywały się w wiekach 12, 13 i 14-tym w Lucce, Gunui, Florencji i t. d., w 15-tem stuleciu w Lugdunie (Ljonie) i Londynie, w wieku 16-tym w Tuluzie, Rouen, Augsburgu, Norymberdze, Hamburgu, Kolonji i t. d. Obroty dokonywane były we Włoszech na placach otwartych, a w krajach, w których Włosi mieli swoje faktorje, w pobliskich domach konsularnych, albo też w loggiach, wskutek czego giełdy początkowo noszą nazwę „loggia". Gdy w wieku XV i XVI-tym giełdy rozpowszechniły się, wytwarza się dla giełdy nazwa borsa (po włosku), beurs po holendersku, la bourse po francusku, die Boerse, po niemiecku. Jaką drogą z loggii wytworzyła się prawie we wszystkich językach, z wyjątkiem polskiego i angielskiego, nazwa ze źródłosłowem bours, istnieją co do tego dowolne domniemania. Powszechnie przypuszczano, że nazwa włoska bursa, czy też holenderska béurs, wywodzi się z łacińskiego „bursa", wyrazu oznaczającego sakiewkę do pieniędzy. Wbrew temu domysłowi, historycy dowodzą, że nazwa powyższa pochodzi od nazwiska Van der Beurse, czy też Van der Burse, które nosili, zamieszkali w Bruges, ówczesnej metropolji handlu niderlandzkiego, znani maklerzy wekslowi, u których znajdowała się największa loggia wekslarska i zbierali się tam codziennie kupcy dla omawiania swych interesów. Dom ten był przytem ozdobiony godłem trzech sakiewek.

Nazwa angielska giełdy „Exchange", co znaczy wymiana, pochodzi ztąd, że Tomasz Gresham, jakoby z pobudek narodowych, nadać miał pierwszej królewskiej giełdzie nazwę „Royal Exchange".

Polska nazwa „giełda" pochodzić ma od wyrazu „gilda". Tak nazywano w większych miastach Rzeczyspolitej gospody, do których schodzili się kupcy i starszyzna cechowa w pewnych porach dnia dla narad, załatwienia interesów, a przytem posilenia się i biesiadowania.

W okresie czasu od 16-go do 18-go wieku giełdy zyskują znaczenie międzykrajowe i międzymiastowe, a liczba giełd znacznie się powiększa. W wieku 16-tym powstają giełdy: w Antwerpji, Lugdunie, Tulonie, Rouen, Londynie, Hamburgu, Augsburgu, Norymberdzie, Kolonji. W wieku 17-tym tworzą się giełdy w Amsterdamie, Lubece, Królewcu, Bremie, Frankfurcie nad Menem i Lipsku. Od 18-go wieku istnieją giełdy: w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Petersburgu i w innych miastach.

Giełdy: w Antwerpji (założona w r. 1591) i w Lugdunie (w r. 1549) otrzymywały wiadomości z różnych stron świata i na giełdach tych urabiała się opinja giełdowa o cenach towarów, stanowiących obrót giełdowy. Ceny te były notowane i przesyłane do innych miejscowości, wskutek czego coraz bardziej rozszerzał się zakres wpływów wyżej wzmiankowych giełd.

Rozwój giełd w Antwerpji i Lugdunie pozostaje w ścisłym związku z rozwojem handlu w 16-tym wieku, któremu towarzyszyło powiększenie się kapitałów obrotowych i zwiększenie się obrotów kredytowych i towarowych. Trzeba jednak dodać, że obroty towarami na giełdach w Antwerpji i Lugdunie miały stosunkowo niewielkie znaczenie. Giełdy powyższe odgrywały większą rolę w dziedzinie obrotów wekslowych i pożyczkowych, prywatnych i publicznych.

Wojny i inne wypadki dziejowe, które się zdarzyły w 16-tem stuleciu, wywołały potrzebę uruchomienia wielkich kapitałów. Niemcy i Włosi, którzy prawie wyłącznie mieli w swych rękach handel w średnich wiekach, z powodu utraty dawnego znaczenia handlowego morza Śródziemnego i skoncentrowania się obrotów handlu światowego nad oceanem Antlantyckim, zmuszeni byli posiadane kapitały użyć do obrotów finansowych.

Na tę drogę jedni z pierwszych weszli Niemcy, Fuggerowie, i w ciągu pierwszej połowy 16-go stulecia rola ich w historji była wyjątkową. Później w tej samej roli wystąpili inni potentanci finansowi epoki, między innymi genueńczycy, którzy zdołali usunąć na dalszy plan swych współzawodników i zajęli najwybitniejsze stanowisko w dziedzinie kredytu publicznego. Ci pośrednicy finansowi ściągali zewsząd kapitały i wypożyczali je na giełdach światowych w Antwerpji i Lugdunie na wysokie procenty agentom finansowym książąt panujących. Jednocześnie doskonaliła się na giełdach technika operacji pieniężnych W wieku 16-tym zaciągano już pożyczki w drodze subskrybcji. Lecz technika giełdowa była jeszcze mało udoskonaloną, choć operacje terminowe były znane i dokonywane, przeważały jednak tranzakcje kasowe. Pierwszą giełdą w znaczeniu miedzynarodowem, z którą łączy się rozwój dalszy giełd, była giełda w Antwerpji. W roku 1531-szym znalazła ona pomieszczenie dla siebie w specjalnie przez zarząd miasta Antwerpji wybudowanym gmachu, który zaopatrzono w napis: „in usum negotiarum cujuscumque nationis ac linguae". W gmachu tym zbierali się kupcy, przybyli z Anglji, Włoch i innych krajów. Wolność handlowa, która istniała w Antwerpji, pozwalała kwitnąć handlowi towarami.

Z czasem jednak giełda w Antwerpji w handlu międzynarodowym zaczęła ustępować miejsca Amsterdamowi.

Ówczesne obroty giełdowe przedstawia w sposób bardzo jasny, wydane w r. 1688-mym pismo Józefa de Véga p. t. „Confusion de confussiones, dialogos curoisos entre un philosopho agudo, un mercador discreto y un accionista erudito i. t. d.

O handlu akcjami mówi on „Jest to źródło wszelkich oszustw, pogrzebywanie pożytecznych spraw i źródło niezdrowia".

Autor odróżnia trzy rodzaje nabywców akcji:

1. Uczciwych i spokojnych kapitalistów, którzy nie kłopocą się o kurs, lecz pragną jedynie otrzymać dywidendę.

2. Kupców, nabywających akcje w nadziei odsprzedaży z korzyścią;

3. Graczy, którzy zazwyczaj pozostają dłużni należne pieniądze za nabyte papiery i z konieczności interesy zrobione prolongują.

W innem znów miejscu de la Vega powiada: „Kto raz stanie się posiadaczem akcji, ten będzie stale je nabywał i sprzedawał. Gdziekolwiekbądź ludzie ci znajdą się, akcje są przedewszystkiem przedmiotem ich myśli i rozmowy. Gdy jedzą, akcje są tematem ich rozmów przy stole. Nawet we śnie o nich marzą".

W dziełku znajdują się dobre rady dla właścicieli papierów wartościowych. Np. gdy jest niewielki zysk, to należy go, sprzedając, przyjmować z zadowoleniem, gdy jednak kurs sprzedanego papieru pójdzie jeszcze w górę, to nie trzeba żałować dokonanej już sprzedaży. Posiadanych akcji, nie trzeba długo trzymać, „nie żenić się z niemi".

Zyski z gry są „prezentami djabelskiemi".

Giełda amsterdamska pierwsza wprowadziła do swoich obrotów akcje, lecz nie stanowiły one wyłącznego przedmiotu dokonywanych tranzakcji. Obracano również innemi wartościami. Technika operacji giełdowych nie była jeszcze należycie ulepszoną, a zmiany istotne w technice giełdowej osiągnięto dopiero w wieku 18-tym. Stosuje się to do papierów wartościowych i do towarów realnych.

Amsterdam w 17-tym stuleciu stał się ulubionem miejscem zaciągania pożyczek przez różne państwa. Okoliczność ta miała wpływ na powiększenie się obrotów papierami wartościowemi. Rozwinęła się spekulacja giełdowa.

Stefan Woyzbun.

Jeszcze w sprawie kapitałów zakładowych komunalnych kas oszczędności.

Ważna dla komunalnych kas oszczędności sprawa wysokości kapitału zakładowego była już niejednokrotnie poruszana na łamach „Oszczędności". Nie było dotąd głosu, któryby usiłował kwestjonować konieczność wyposażenia organizowanych kas w jaknajwiększy kapitał zakładowy bezzwrotny oraz w odpowiednie fundusze obrotowe, zwrotne po pewnym czasie. Dlatego możnaby już uznać sprawę za wyczerpaną i w opinji ludzi, pracujących w dziedzinie kas oszczędności, przesądzoną.

Mimo to uważam za pożądane poruszenie tej sprawy raz jeszcze, ze względu na pewne uwagi, jakie nasuwa zamieszczony w numerze 12—13 „Oszczędności" z dn. 15 lipca r. b. artykuł p. Rożkowskiego p. t.: „Kapitały zakładowe komunalnych kas oszczędności a koszty handlowe". W artykule tym mianowicie autor wychodzi z założenia, pomijając inne ważne względy, że jaknajwiększy kapitał zakładowy jest konieczny głównie ze względu na możność pokrycia kosztów administracyjnych kasy oraz kosztów propagandy oszczędnościowej.

Nie kwestjonując wpływu kapitału zakładowego na możność pokrycia przez kasę, zwłaszcza w początkowym okresie jej istnienia, kosztów administracji, uważam jednak za wskazane zaznaczyć, że nie można zakreślać tak wąskich ram wpływowi kapitału zakładowego na interesy kas oszczędności.

Gdybyśmy bowiem, brali pod uwagę tylko koszty administracji i koszty propagandy, to moglibyśmy spotkać się z odpowiedzią, że niewiele ma to wspólnego z kapitałem zakładowym, gdyż rolę tego kapitału w tym wąskim zakresie mógłby spełnić również dobrze kapitał obrotowy zwrotny, jaki poręczający związek komunalny może przyznać organizowanej kasie na czas, póki nie rozwinie się

Krótki szkic historyczny pieniądza polskiego.

(ciąg dalszy).

Okres złotowy w 1-szej połowie w. XIX.

Po upadku w r. 1794 państwa polskiego stopniowo zanika pieniądz polski.

Każdy z trzech zaborców wypuszczał swoje pieniądze przejściowo podobne do polskich z czasów przedrozbiorowych dla swoich zabranych prowincyj.

Dalsze losy pieniądza polskiego kształtowały się w zależności od wielkich zmian politycznych, spowodowanych wojnami napoleońskiemi w pierwszych piętnastu latach XIX w.

Po zwycięstwie Francuzów nad połączonemi siłami prusko-rosyjskiemi i przybyciu w grudniu 1806 r. do Warszawy Napoleona tenże utworzył z zaboru pruskiego Księstwo Warszawskie, obejmujące 102300 km. kw. z ludnością 2,400,000 i oddał go na własność dziedziczną Fryderykowi Augustowi, Królowi Saskiemu.

Po piętnastoletniej przerwie otwarto 19 czerwca 1810 r. mennicę warszawską, która biła dukaty złote, talary, dwuzłotówki, złotówki, dziesięciogroszówki i pięciogroszówki srebrne, oraz trzygroszówki i groszówki miedziane.

Za podstawę przyjęto grzywnę kolońską wagi 233, 812 gramów, z której bito: dukatów $68^{52}/_{283}$ sztuk, talarów $14^{1}/_{5}$ sztuk próby $XI^{1}/_{2}$, dwuzłotówek $43^{1}/_{4}$ sztuk próby X, złotówek $88^{1}/_{4}$ sztuk próby $VIII^{10}/_{18}$, dziesiątaków $403^{1}/_{8}$ sztuk próby III $^{2}/_{18}$ i $543^{3}/_{4}$ sztuk piątaków tejże próby. Najwięcej wybito dwuzłotówek, piątaków i trojaków miedzianych. Prócz tego puszczono w obieg pewną ilość biletów kasowych, by zastąpić nimi bankocetle wiedeńskie powszechne w kraju kursujące. Ogólna kwota biletów została ograniczona od 9 miljonów złotych. Wymiana ich na kruszec została zabezpieczona dochodami z ceł Księstwa, lecz przy wymianie potrącano 4 grosze na każdym talarze. Ta okoliczność już w zarodku zachwiała ich równowartość z monetą brzęcząca i dlatego publiczność przyjmowała je z nieufnością i niechęcią. W obro-

ona przynajmniej tak dalece, aby mogła z łatwością pokrywać koszty administracyjne

Zdaniem mojem przedewszystkiem inne przyczyny przemawiają za jaknajwiększym kapitałem zakładowym. Wypływają one do pewnego stopnia z samego charakteru komunalnych kas oszczędności, jako instytucyj publicznych, powołanych do „gromadzenia oszczędności i uprzystępniania ludności taniego kredytu".

Zacznę od drugiego zadania, od „uprzystępniania taniego kredytu". Jest rzeczą jasną, że, aby móc udzielać kredyt, trzeba mieć na to odpowiednie fundusze. W normalnych warunkach fundusze te płynąć muszą z wkładów, na które narazie możemy liczyć mniej, niż kiedyś. Stan wkładów wzrasta b. powoli i nieprędko dojdzie do stanu choćby przedwojennego, tymczasem, ze względu na ogromne potrzeby kredytowe ludności, musi nowoorganizowana kasa myśleć odrazu o zdobyciu pewnych funduszów na złagodzenie „głodu pieniężnego". Fundusze te zdobywane są obecnie przeważnie drogą zaciągania pożyczek w państwowych i komunalnych instytucjach kredytowych. Oczywiście wysokość przyznawanych kasie przez te instytucje kredytów, pozostaje zawsze w pewnym stosunku do stanu interesów kasy. Ponieważ zaś u nowopowstających kas fundusze własne wyczerpują niemal cały stan interesów, przeto, z natury rzeczy, kapitał zakładowy ma decydujący wpływ na wysokość kredytów. To już jeden b. poważny powód, o którym autor wymienionego na wstępie artykułu nie wspomina.

Dalej nie wyobrażam sobie działalności np. powiatowej kasy oszczędności z 5,000 zł. kapitału zakładowego, jeżeliby dla takich lub innych powodów nie otrzymała chwilowo kredytu w państwowych lub samorządowych instytucjach kredytowych A wszak może przyjść taki okres czasu, w którym pomoc kredytowa ze strony państwa może być ograniczona, lub nawet przejściowo zupełnie cofnięta. Pozostawiona samej sobie, bez odpowiednich kapitałów obrotowych, przeciętnie z niewielkimi wkładami, kasa nie mogłaby absolutnie rozwinąć jakiejkolwiek działalności kredytowej. Mając natomiast większy kapitał zakładowy, np. w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych, oraz odpowiedni kapitał obrotowy zwrotny (przyznany przez poręczający związek komunalny na ściśle określony przeciąg czasu), może już kasa, w połączeniu zwłaszcza z funduszami pochodzącemi choćby z niewielkich wkładów, przeznaczyć pewne sumy na pożyczki na najbardziej naglące potrzeby gospodarcze ludności To drugi ważny powód.

Nie można również powinąć milczeniem i tej okoliczności, że kasa, rozporządzająca zbyt małemi funduszami własnemi, może się bardzo łatwo znaleźć w sytuacji bez wyjścia pod względem wypłacalności. Wyobraźmy sobie bowiem, że kasa mająca 5.000 zł. (minimum) kapitału zakładowego rozwinęła swoje operacje tak dalece, żę posiada w portfelu weksli zdyskontowanych na 500,000 zł. W pewnym okresie czasu klijenci są mniej punktualni w spłacaniu weksli, i z tego powodu ulegną zaprotestowaniu weksle na sumę przewyższającą kilkakrotnie kapitał zakładowy. Natomiast w tym samym czasie kasa będzie musiała regulować część zobowiązań z tytułu wkładów i swoich pożyczek, a nie będzie miała dopływu nowych wkładów lub nowych kredytów. Jak wtedy będzie wyglądać wypłacalność, nie mówiąc już o stosunku kapitałów własnych do obcych, o wyglądzie bilansu? Sądzę, że kasy nie mogą, bez szkody dla należytego rozwoju, wyłamywać się z pod reguły, obowiązującej wszystkie instytucje finansowe pod względem stosunku kapitałów własnych do ogólnej sumy zobowiązań. Są bowiem granice, których przekraczać nie można, w obawie

---

tach prywatnych bilety nie miały kursu przymusowego i nikt nie miał obowiązku przyjmowania ich. Natomiast kasy państwowe obowiązane były przyjmować połowę zapłaty w biletach, lecz w takiejże proporcji były uprawnione czynić swoje zapłaty. W tych warunkach tylko część przygotowanych w Dreźnie biletów weszła do obiegu pieniężnego.

Te bilety były przygotowane w odcinkach po 1, 2 i 5 talarów i miały następujące napisy: „Pięć Talarów. Kassowy—Billet Księstwa Warszawskiego. Będzie stosownie do roskazu Nayiaśniejszego Króla Imci Saskiego Księcia Warszawskiego podług Dekretu pod d. 1-go Grudnia 1810 w wszystkich Kassach publicznych przyjętym. W Warszawie dnia 1-go Grudnia 1810. Podpisy".

Z powodu biernego bilansu handlowego i płatniczego, niemożności wywozu zboża i błędnych taryf celnych obieg pieniężny Księstwa kurczył się stale i pod koniec istnienia Księstwa cały obieg pieniężny w kraju składał się z 3 miljonów złotych w złocie, 10 miljonów — w srebrze i 1 miljona w miedzi, nie licząc nieznacznej ilości biletów kasowych.

Kilkakrotne starania rządu Księstwa o pożyczkę zagraniczną spełzły na niczem. Dopiero po długich zabiegach i przy poparciu Napoleona zawarto 17 maja 1811 r. za pośrednictwem bankierów Levregaux Lafitte & Comp. w Paryżu pożyczkę na 12 miljonów franków na lat 13 z oprocentowaniem 6% rocznie i 1½ % premji. Subskrypcja jednak nie powiodła się i przyniosła wszystkiego 2 miljony franków.

Stosunek wartości monet był: 1 dukat = 18 złotych = 3 talary, 1 talar = 6 złotych, 1 złoty = 30 groszy.

Wady tego systemu pieniężnego rzucają się same przez się w oczy. Zawartość srebra w poszczególnych monetach nie odpowiadała ich nominalnej wartości: talar zawierał 16,47 g. srebra, a równowartościowych z nim 6 złotówek — tylko 15,9 g., piątaki zawierały 0,43 g. srebra, a więc dziesiątaki powinny zawierać 0,86 g., a faktycznie zawierały tylko 0,58 g. srebra. Najważniejszą jednak wadą systemu był błędny stosunek wartości złota do srebra, ustalony na 14,45, gdy w latach 1801—1810 ten stosunek w reszcie Europy wynosił 1561.

Okolicznościowym pieniądzem z owych czasów były monety wybite przez generała Haukego

przed ewent. katastrofą, spowodowaną sztucznym rozrostem instytucji.

I z tego więc względu należy dawać kasom większy kapitał zakładowy.

Wreszcie przyznanie większego kapitału zakładowego będzie częściowem naprawieniem przez władze miejscowego samorządu tej krzywdy, jaką gospodarce społecznej, wyrządza mniej uświadomiona ludność przez przetrzymywanie w domu niepotrzebnych jej chwilowo lub oszczędzanych pieniędzy. Część tych pieniędzy, chowanych w kufrze lub pończosze powróci do obiegu w formie podatku, pobranego na pokrycie wydatków samorządowych, do których należy i wydatek na organizację kasy. W ten sposób ta część ukrytych oszczędności spełni przynajmniej swoje zadanie, przynoszące zarazem duże korzyści ogółowi ludności. A korzyści te będą niewątpliwie większe, niż nieznaczny chwilowy ciężar podatkowy.

Możnaby jeszcze przytoczyć cały szereg motywów, sądzę jednak, że powyższe w połączeniu z już poruszanemi na łamach „Oszczędności", wystarczą, aby kwestją wysokości kapitału zakładowego organizowanych kas uznać za wyczerpaną.

Kazimierz Pyszkowski.

Przed dniem oszczędności.

Sądzićby można z pozoru, że sprawa oszczędzania wiąże się tak ściśle ze stroną materjalną, praktyczną i prozą życia, że w tej dziedzinie nie może być nawet mowy o jakimkolwiek polocie, a cóż dopiero o twórczości poetyckiej. Usilna chęć jaknajwiększego rozpowszechnienia zmysłu oszczędzania, chęć działaczy społecznych, pragnących pociągnąć jaknajszersze warstwy ludności do oszczędności, by na tej podstawie zbudować dobrobyt ogólny i bogactwo narodu, stara się przecież łamać przeszkody, jakie polotowi poetyckiemu stawia rzekoma prozaika oszczędności.

Istnieje już szereg prób w tym kierunku, mniej lub więcej udatnych. Tworzone są odezwy, hasła w mowie wiązanej,. celem propagowania oszczędności. Ma to tę dobrą i praktyczną zaletę, że hasła takie łatwiej jest ludziom zapamiętać, że powoli stają się one nawet przysłowiami ogólnie używanemi i w ten sposób wchodzą w przekonanie społeczeństwa, w życie, w zwyczaj.

Ta ostatnia okoliczność ma wielkie znaczenie dla propagandy oszczędności. W czasach powojennych i poinflacyjnych zmysł oszczędzania znacznie osłabł i powoli tylko wzrasta z powrotem. Dewaluacja podeiwała zaufanie u ludności do wszelkich lokat do oszczędzania. Wielu z takich, co dawniej oszczędzali i co dziś mają jeszcze pewne nadwyżki dochodów nad niezbędnemi wydatkami, stara się wydać wszystko nawet na zbędne rzeczy, lub trzymać te nadwyżki w ukryciu i to najczęściej w walutach tych państw, co starały się, mogły lub umiały ustrzec swój pieniądz przed powszechnym zresztą spadkiem wartości. I to jest nagrodą ekonomiczną dla tych państw za dbałość o stałość i solidność ich pieniądza, bo pieniądz ich jest teraz ogólnie i stale poszukiwany, ma kurs wysoki, co gospodarczo daje w sumie daleko większe korzyści niż zyski z inflacji państwom innym.

Ludność dziś dobrze się orjentuje w sprawach walutowych, bezwzględnie lepiej, niż kiedykolwiek

---

w r. 1843 w Zamościu podczas oblężenia tej twierdzy przez Rosjan. Monety te miały napis: „moneta w oblężeniu Zamościa", „Boże dopomóż wiernym Ojczyźnie". Monety srebrne wybito z wotów kościelnych, a miedziane—ze starych monet austrjackich. Ogółem wybito 7830 sztuk dwuzłotówek i 1330 sztuk sześciogroszówek miedzianych.

*
* *

Po utworzeniu w r. 1815 na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego, tak zwanej Kongresówki, zjednoczonego unją dynastyczną z Rosją, nastąpił nowy okres pieniądza polskiego.

Dekretem Królewskim z d. 1 grudnia 1815 r. ustanowiono zasadniczą jednostką pieniężną srebrnego złotego, podzielonego na 30 groszy. Z grzywny kolońskiej fajnu bito: złotówek $86^{36}/_{125}$ sztuk, dwuzłotówek — $43^{43}/_{125}$ sztuk i pięciozłówek — $17^{211}/_{625}$ sztuk, a więc zawartość czystego srebra w złotówce wynosiła 2,697 g. Powyższe monety bito z dobrego srebra próby $XIII^{16}/_{18}$. Jako bilon służyły dziesięcio i pięciogroszówki ze srebra $III^{2}/_{18}$ próby, których bito z grzywny kolońskiej fajnu pierwszych $417^{1}/_{2}$ sztuk, a drugich — 835 sztuk. Bilonem również były miedziane trojaki i grosze, których bito z centnara miedzi 6,000, względnie 18,000 sztuk.

Dla większych tranzakcyj bito monety złote ze stopu 22 karatowego po 50 i 25 złotych: pierwszych bito z grzywny fajnu 26 sztuk, a drugich — 52 sztuki, a więc zawartość czystego złota w złotym była 0,17984 g., złoty zaś z r. 1924 zawierał 0,2903 g. czystego złota, a obecny złoty z r. 1927 zawiera złota 0,1688 g., zaś srebra 2,5 g. w dwuzłotówkach, a 2,7 g. w pięciu złotówkach na jeden złoty. Z tego widać, że zawartość złota w złotym z r. 1815 była o 6% większa od zawartości złota w złotym z r. 1927, a pod względem zawartości srebra oba złote były prawie jednakowe. Jeżeli jednak przyjąć wartość srebra w złocie z obydwóch epok, to wartość złotego z r. 1815 była 2 razy większą od złotego z r. 1927, gdyż stosunek wartości złota do srebra wynosił wówczas $15^{1}/_{2}$ a obecnie wynosi około 31.

System pieniężny z r. 1815 był najdoskonalszym jaki Polska miała kiedykolwiek. Urzeczywistnił on po raz pierwszy pełną unifikację pieniężną, to znaczy, że nastała tylko jedna jednost-

przed wojną światową. Zaufania społecznego do waluty nie można bezkarnie naruszać. Jest to igranie z ogniem. Kto podkopuje zaufanie społeczne, podważa byt państwa. Mści się to niepomiernie później, między innemi także w postaci najrozmaitszych i wprost niespodziewanych utrudnień dla polityki finansowej państwa, a zarazem i innych związków publiczno-prawnych.

By wrócić więc dawną pewność stosunkom gospodarczym, dawną łatwość i swobodę rozmachu polityce finansowej, trzeba wszelkiemi siłami odbudowywać zaprzepaszczone zaufanie ludności, trzeba usilnie krzewić oszczędność we wszystkich warstwach społecznych, skupiać z powrotem kapitały ludności, w celu ożywienia produkcji, podniesienia skali życiowej, dźwignięcia ogólnego dobrobytu.

Nie dziw, że w tych warunkach świadoma celów swych propaganda chwyta się wszelkich możliwych środków, by zamierzony skutek osiągnąć. Pochwalić to tylko trzeba, cel wszak tej propagandy godny—dobrobyt ogólny! A i używane środki ze wszech miar uczciwe: pisma pouczające i informacyjne, odezwy, rozdawnictwo skarbonek, bonów oszczędnościowych, premij, stwarzanie ułatwień przy wkładach oszczędnościowych i operacjach kredytowych, safesy, krzewienie oszczędności w szkołach, warsztatach pracy, fabrykach i t. d. Dla nikogo stąd krzywda nie wyrosła, natomiast wszędzie widoczna i jawna rodzi się korzyść indywidualna, a wślad za nią ogólna.

W tych warunkach, gdzie chodzi o dobro jednostek i ogółu; gdzie chodzi o wysokie walory społeczne, jest miejsce i dla polotu i dla twórczości, nawet poetyckiej, skoro ta pobudzić może do zacnych poczynań, do działań w interesie dobra społecznego. Nie jest więc tak zupełnie prozaiczną kwestja oszczędności.

Międzynarodowy instytut oszczędności w Medjolanie (Institut International de l'Epargne à Milan) w miesięczniku swoim „Oszczędność" świata (L'Epargne du Monde)" w numerze 5 z r. 1928 opublikował w dwóch swoich językach urzędowych, t. j. włoskim i francuskim, hymn do oszczędności. (inno al risparsuto — hymne à l'epargne), mający na celu propagandę oszczędności. Pierwsze cztery strofki tego hymnu podajemy poniżej w języku francuskim:

Hymne à l'épargne.
(Production literale)

Du ciel nous voyons
descendre le soir:
à l'aube nous pensons
au jour qui viendra.

Nous verrons demain
resplendir l'aurore
de jours lontains
c'est aujourd'hui la lueur.

La sainte nature,
divine maîtresse,
en toute créature
l'exemple nous donne.

La fourmi prevoyante
se fatigue dans lété
pour jouir sereinement
dans la dure disette
des provisions épargnées
avec patiente économic.

Zwrotek takich jest kilkanaście. Międzynarodowy instytut umyślnie je publikuje we wspomnianem czasopiśmie, aby kompozytorom i autorom różnych krajów ułatwić rytmiczne ułożenie podobnych hymnów w ich ojczystych językach, z ewentualną adaptacją muzyczną. Twórcą włoskiego hymnu jest p. Gino Valori.

---

ka pieniężna—złoty, a wszelkie inne pieniądze były wielokrotnością lub cząstką złotego. Pewną niedogodnością tego systemu zwłaszcza dla rachunkowości był podział złotego na 30 groszy zamiast podziału dziesiętnego, lecz wynikało to z wielowiekowej tradycji takiego podziału. Jedyną wadą tego systemu był przyjęty w nim stosunek wartości złota do srebra — 15, podczas gdy w całym świecie ten stosunek wynosił $15^1/_2$ i taki właśnie stosunek był ustalony w bimetalistycznym systemie pieniężnym francuskim.

Z wyjątkiem nieznacznej kwoty biletów kasowych pozostałych z czasów Księstwa Warszawskiego, cały obieg pieniężny składał się z monety brzęczącej i taki stan trwał aż do otwarcia Banku Polskiego. W latach 1816 — 1828 mennica warszawska wybiła:

monet złotych	9,576,950 zł.
monet srebrnych grubych . .	42,286,004 „
monet zdawkowych srebr. i miedz. .	7,469,091 „
Razem .	59,332,045 „

Z powodu wielkiego deficytu bilansu handlowego Kongresówki i opłat procentów od listów zastawnych, ulokowanych zagranicą, oraz innych pożyczek zagranicznych około $^2/_3$ tej kwoty wywieziono zagranicę. W ten sposób w r. 1828 w obiegu pozostało około 19,700,000 złotych. Doliczając do tego 14 miljonów pozostałych z czasów Księstwa Warszawskiego i 2 miljony obcych monet, można w przybliżeniu ocenić cały obieg pieniężny Kongresówki w r. 1828 na 36 miljonów złotych.

W celu ożywienia gospodarki społecznej ks. Lubecki zamierzał wypuścić pieniądze papierowe w postaci biletów kasowych z następującym napisem: „N. Bilet Kassowy Królestwa Polskiego. Ukazicielowi onego wypłaci Kassa wymiany stosownie do Postanowienia Królewskiego z dnia 15 kwietnia 1823 złotych . . . . . monetą kurs w kraju mającą. Bilet ten przyjęty będzie we wszystkich Kassach Skarbowych. Podpisy Komisarzy Królewskich".

Do emisji tych biletów wcale nie doszło, natomiast oddano je Bankowi Polskiemu celem zużytkowania ich zamiast banknotów po otwarciu tegoż w d. 6 maja 1828 r. Bank Polski otrzymał następujące odcinki tych biletów:

Czy w naszym języku hymn taki istnieje? Podajemy poniżej próbę takiego hymnu, nieco może więcej oddaloną a szerszą od podanego przez wspomniany instytut tekstu włoskiego i francuzkiego.

Wezwanie do oszczędności.

1.

Nim zórz blask wieczorny
zagasi dłoń boska,
już człowiek przezorny
o „jutro“ się troska:

Rozwija swą skrzętność,
Zasoby gromadzi,
bo wie, że oszczędność
tej trosce zaradzi.

I słusznie tak czyni;
wszak wzory w tym względzie
przyroda-mistrzyni
Podaje mu wszędzie:

Patrz, mrówka rozumna
wciąż zbiera zapasy,
w dni piękne, do gumna
na ciężkie, złe czasy,
by sporząc „dziś“ znojnie,
żyć „jutro“... spokojnie.

2.

Dzień każdy, co pierzcha,
i w zorzach odchodzi,
ostrzega, gdy zmierzcha,
że przyszłość się rodzi.

Ostrzega, że trzeba
o dalszej śnić doli,
oszczędzać, by chleba
nie zbrakło, ni soli.

Choć zorza różowa,
to zmrok za nią ślęczy;
dłoń twoja „dziś“ zdrowa,
za „jutro“ — któż ręczy?....

Patrz, mrówka rozumna i t. d.

3.

Szczędź, pracuj! Dni płyną:
stracone dziś chwile
nie wrócą, lecz zginą,
jak lotne motyle.

Gdy orli wiek minie,
a strawisz byt marnie,
któż w „czarnej godzinie“
nędzarza przygarnie?

Gdy przyjdzie zwiąd, nędza,
zapóźno się żalić!
Niech każdy oszczędza:
by los zły oddalić!

Patrz mrówka rozumna i t. d.

4.

Zależność ci ciąży,
zachmurza wiek młody,
myśl twoja więc dąży
do złotej swobody.

Nic żalem nie sprawisz,
lecz zważ: masz zarobek,
gdy chcesz, — wnet postawisz
niewoli nagrobek.

Niech skurczy się panicz!
Szczędź! Wytęż swe siły,
potrzeby ogranicz,
a zyskasz byt miły.

Patrz, mrówka rozumna i t. d.

10,000	sztuk po	100	zł.	na sumę	1,000,000	zł.
40,000	„ „	50	„	„ „	2,000 000	„
400,000	„ „	10	„	„ „	4,000,000	„
1,800,000	„ „	5	„	„ „	9,000,000	„
2,250,000				Razem .	16,000,000	„

Takie zużytkowanie tych biletów było podyktowane względami oszczędności, gdyż koszt wygotowania ich pochłonął 571,394,05 złotych i trudnościami w natychmiastowem wygotowaniu biletów bankowych z powodu braku odpowiedniego papieru i urządzeń technicznych.

Bank Polski obowiązany był do natychmiastowej wymiany swoich banknotów i przekazanych mu biletów kasowych na monetę srebrną i banknoty miały następujący napis: „N“ 100. Bank Polski wypłaci Okazicielowi w srebrze Złp. Sto po $86^{86}/_{125}$ z czystej grzywny Koloń. w Warszawie d. 1 maja 1830. Podpisy“.

Emisja banknotów (włącznie z początkowymi biletami kasowymi) nie mogła przekraczać kapitału zakładowego Banku. Była to tak zwana sztywna granica emisyjna, niezgodna z obecnemi pojęciami dobrego ustroju banków emisyjnych.

Stosownie do tego obieg banknotów wynosił:

w r. 1828	— 8,966,000
1829	— 16,000,000
1830	— 17,656,000
1831	— 29,975,000
1834	— 38,000,000
1835—1840	— 42,000,000
1841—1845	— 53,333,000
1846—1866	— 66,666,000, względnie 10

miljonów rubli.

Bank Polski prowadził tak przezorną politykę emisyjną, że jego banknoty nigdy nie uległy deprecjacji. Jedyny wyjątek stanowi krótkotrwały okres podczas oblężenia Warszawy w r. 1831, gdy banknoty te straciły 14%.

Natomiast wypuszczone 25 czerwca 1831 r. asygnacje skarbowe na opędzenie potrzeb wojennych odrazu straciły 40% w stosunku do monety brzęczącej. Asygnacje te nosiły napis: „N“ Złp. 1,000. Asygnacja Skarbowa. Za cztery miesiące od daty wystawienia niniejszej Assygnacji Kassa Jeneralna Królestwa Polskiego wypłaci Okazicielowi summę złotych tysiąc wraz z procentem w stosunku sześciu od sta rocznie. Podpisy“.

5.
Gdy nowy dzień świta,
blask rannej lśni zorzy,
mąż skrzętny się pyta,
co dzisiaj przysporzy;
Co złoży w skarbonie,
by grosz mieć w chorobie,
zapewnić byt żonie
i dzieciom i sobie....
Pomyśli i lotem
do dzieła się bierze
siać ziarno, by potem
napełniać śpichlerze.
Patrz, mrówka rozumna i t. d.

6.
Cny kmieciu, co porzesz
pierś ziemi swym pługiem,
a cóż tam wyorzesz
zmaganiem się długiem?
Kmieć rzecze z prostotą:
„ach, ja nic nie miałem,
bo byłem sierotą,
lecz rąk nie łamałem;
Orałem w mozole,
szczędziłem od młodu,
dziś dom mam, sad, pole,
jak pan jaki z rodu.
Patrz, mrówka rozumna i t d.

7.
Bacz ludu siermiężny:
przez grody i sioła
zew płynie potężny
i „szczędźcie!“ w krąg woła!
„Lecz cóż nam przynosi
„ten odzew z tym echem?“
— niepewny człek prosi
z zapartym oddechem.
A wiatr — niby słyszy
te prośby człowieka,
bo echem grzmi z ciszy
i „szczęście!“ odrzeka.
Patrz, mrówka rozumna i t. d.

8.
A was w tej ofierze
dla szczęścia spółdzielni
ma zbraknąć, rycerze
czy pióra, czy kielni?!
Wy, braci fabryczna
i z handlu, z rzemiosła,
cóż rzesza z was liczna
do skarbca poniosła?!
Grosz — złote przyciąga:
pomnijcie wraz o tem,
Kto zacznie z szeląga,
napełni skarb — złotem!
Patrz, mrówka rozumna i t. d.

9.
Junacy, wy, cisi,
co w kopalń ciemnicy,
milczący jak mnisi,
kujecie, górnicy!
Nie z mieczem — „na świecie“,
wśród fanfar, w poklaskach,
lecz — tworząc — giniecie
w podziemnych potrzaskach!
Wasz żywot — niepewny,
choć pewne szlachectwo,
więc szczędźcie, nim gniewny
los ześle.... kalectwo:
Patrz, mrówka rozumna i t. d,

Niestety! Ten dobry system pieniężny trwał nie długo. Po stłumieniu powstania w r. 1831 rozpoczęła się coraz gwałtowniejsza rusyfikacja wszystkich dziedzin życia publicznego, a zatem i systemu pieniężnego. Do r 1834 wszystkie pieniądze miały napisy tylko polskie, a monety nosiły z jednej strony głowę cesarza rosyjskiego i króla polskiego, a z drugiej strony orła rosyjskiego z orłem polskim w pośrodku. Na monetach wybitych w r. 1831 usunięto głowę cesarza i orła rosyjskiego, a zaopatrzono je herbem polsko-litewskim. Od r. 1834 usunięto z monet orła polskiego, zaopatrzono je w dwujęzyczne napisy i wprowadzono rosyjską stopę menniczą, polegającą na walucie rublowej i funcie rosyjskim, wagi 409,5 g. podzielonym na 96 zołotników i 9216 doli. Złote monety miały być bite ze złota 88%, a monety srebrne — ze srebra $83^1/_2$% i bito tylko takie monety, które dały się wyrazić w okrągłych złotych i rublach, a więc: 3 ruble = 20 złp., $1^1/_2$ rubla = 10 złp., $^3/_4$ rubla = 5 złp., 30 kopiejek = 2 złp. i 15 kop. = 1 złp. Rzeczywista zawartość czystych kruszców w tych nowych monetach pozostała zgodną z ustawą monetarną z d. 1.XII. 1815 r. Od r. 1842 bito już tylko drobne monety polsko-rosyjskie: 50 groszy = 25 kop, 40 gr. = 20 kop. 1 złp. = 15 kop. 20 gr. = 10 kop. i 10 gr. = 5 kop. Od r. 1850 zaprzestano zupełnie bicia monet polsko-rosyjskich, a mennica warszawska biła tylko monetę miedzianą rosyjską aż do r. 1867, gdy ją ostatecznie zamknięto. W latach 1829—1867 mennica warszawska wybiła różnych monet na ogólną sumę 240,876,000 złp.

Na mocy ukazu carskiego z d. 18.XII 1841 od 1.I 1842 wprowadzono w Kongresówce walutę rosyjską i w niej musiano prowadzić wszelką rachunkowość w urzędach i Banku Polskim Od tego czasu bilety Banku Polskiego były wypuszczone tylko w odcinkach rublowych z dwujęzycznym napisem z następującym tekstem polskim: „Bank Polski wypłaci okazicielowi jeden rubel srebrem według stopy po $22^{34}/_{45}$ z funta wagi rosyjskiej czystego srebra. Podpisy“. Pomimo to dawne monety polskie utrzymały się w obrocie prawie do końca XIX w., a w życiu prywatnem jeszcze za pamięci żyjącego pokolenia liczono na złote i grosze Taka rachuba wynikała i z przywiązania do swego pieniądza i z zadowolenia w obliczeniu swego dochodu czy majątku w większych kwotach, niż małych: przy-

10.
„Oszczędzać, do pracy!"
Jak hejnał z kościoła,
to hasło, rodacy,
do czynów nas woła.
Pracować, wytwarzać,
miast w zwadach czas spędzać;
pracować, przysparzać,
żyć skromnie, oszczędzać!

Na przyszłość kto pomnie,
na losów bezwzględność!
niech krzewi niezłomnie
oszczędność, oszczędność!

Wszak mrówka rozumna i t. d.

Warszawa, 12 lipca 1928 r.

Dr. Kazimierz Windakiewicz.

KRONIKA

Rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 5 lipca 1928 r. w sprawie zastępczego doręczania zwykłych przesyłek listowych.
(Dz. Ust. R. P. Nr. 71 poz. 644).

W myśl tego rozporządzenia zwykłe przesyłki listowe, (listy, kartki pocztowe, druki, czasopisma, papiery handlowe, próbki towarów) winny być doręczane w lokalu, wskazanym w adresie, bądź bezpośrednio do rąk adresata, bądź członkowi jego rodziny lub innemu domownikowi, a w szczególności osobie tam pracującej lub zamieszkałej, bądź wreszcie służbodawcy adresata.

O ile przy wejsciu do lokalu (mieszkania) adresata umieszczona jest skrzynka do listów, listonosz może wrzucać całkowicie opłacone lub wolne od opłaty pocztowej zwykłe przesyłki pocztowe do skrzynki do listów. W tych domach, w których umieszczone są specjalne szafki do listów z przegródkami, doręczanie takich przesyłek dla adresatów, korzystających z tych przegródek, odbywa się wyłącznie przez włożenie przesyłek do odpowiednich przegródek.

Powyższy sposób doręczania przez włożenie przesyłek do przegródki szafki do listów lub przez wrzucenie do skrzynki do listów, nie ma zastosowania przy doręczaniu listów za dowodem doręczenia, oraz pism sądowych.

Doręczenie, wykonane w sposób powyższy, uważa się za doręczenie prawidłowe.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 sierpnia 1928 r.

Rejestrowy zastaw rolniczy.

W numerze 72 dziennika ustaw z dn. 24 lipca 1928 r. ukazało się rozporządzenie Ministrów Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa z dn. 14 lipca 1928 r. o rejestrze zastawowym rolniczym i znakach zastawniczych.

Rozporządzenie to, wydane w celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b. o rejestrowym zastawie rolniczym (patrz Nr. 6 „Oszczędności" z dn. 31 marca 1928 r.), reguluje sposób prowadzenia rejestru zastawowego rolniczego i sposób dokonywania wpisów do tego rejestru.

Ze względu na duże znaczenie zastawu rolniczego dla operacyj komunalnych kas oszczędności, omówimy szczegółowo w jednym z najbliższych numerów naszego czasopisma zarówno rozporządzenie Prezydenta, jak rozporządzenie wykonawcze

jemniej było mówić, mam dochodu 10,000 zł., niż 1500 rubli.

Przemiana walutowa nie odbyła się ani łatwo, ani bezboleśnie. Do r. 1854 przebywało w Kongresówce dużo wojska rosyjskiego, którego utrzymanie pochłaniało ogromne sumy. Ponieważ ludność, kasy skarbowe, Bank Polski i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie zupełnie nie przyjmowały papierowych rubli rosyjskich, więc Petersburg musiał przysyłać do Królestwa duże sumy złota i srebra na utrzymanie armji. Było to nawet z korzyścią dla bilansu płatniczego Królestwa, które było oddzielone granicą celną od Rosji. Z wybuchem wojny krymskiej wycofano z Królestwa część armji, lecz zapasy kruszców w skarbcu rosyjskim szybko topniały i wobec tego finansowano wojnę emisją rubli papierowych, a ludność i instytucje Królestwa zmuszano różnymi sposobami do przyjmowania tych rubli. Wskutek tego wytworzyła się sytuacja wprost paradoksalna: na terenie Kongresówki znalazły się w obrocie dwojakie ruble papierowe — zdeprecjonowane ruble rosyjskie i pełno wartościowe bilety rublowe Banku Polskiego. Wprawdzie Bank Polski ciągle kołatał w Petersburgu o wymianę rubli rosyjskich na kruszec, lecz z małym skutkiem W rezultacie w myśl teorji Greshama gorszy rubel musiał wyprzeć z obrotu lepszy i papierowy rubel rosyjski zapanował wszechwładnie w całej Rosji, a więc i w Kongresówce i deprecjacja tego rubla na rynkach zagranicznych pociągnęła za sobą i deprecjację biletów Banku Polskiego, gdzie nie odróżniano jednych rubli od drugich.

Kraków, uznany kongresem wiedeńskim wolnem miastem, posługiwał się monetą z mennicy warszawskiej; dopiero po wyrzuceniu z monet polskich wizerunku orła polskiego w r. 1835 Kraków zaczął bić własne monety podług stopy warszawskiej.

Gdańsk który dostał się Prusom przy drugim podziale w r. 1792, również został uznany wolnem miastem na mocy traktatu Tylżyckiego w r. 1807 i aż do r. 1813 bił swoje własne szelągi, grosze i szóstaki.

Po wojnie krymskiej dał się odczuć w Kongresówce wielki brak drobnej monety zdawkowej, którą tezaurowano a pchano do obrotu ruble papierowe. Brak drobnych doszedł w końcu do takich granic, że zaczęto puszczać w obieg prywatne pie-

niądze papierowe w formie kwitów za towary, robociznę etc. W r. 1863 ogólny obieg tych pieniędzy doszedł do 4 miljonów rubli. Zwykła forma takich pieniędzy była następująca: „10. Kassa Administracji Dóbr Biała wypłaci okazicielowi groszy dziesięć 10. Wymiana w każdym czasie tylko na ruble bankowe, 1864 r., albo „N Za tym moim Sola — Wekslem zapłacę okazicielowi groszy dwadzieścia 20 wymiana każdego czasu tylko na ruble Bankowe. Grajewski w m. Chorzel 1862".

Inż. Józef Jaskólski.

Komunalne kasy oszczędności i czynności zastępcze na rzecz Państwowego Banku Rolnego.

Oddział Główny Państwowego Banku Rolnego wysłał w tych dniach do różnych instytucyj, między innemi zaś i do komunalnych kas oszczędności, okólnik treści następującej:

„W celu udostępnienia szerokim warstwom drobnych rolników kredytu długoterminowego w listach zastawnych, Państwowy Bank Rolny zamierza utworzyć cały szereg placówek informacyjno-doradczych i pośredniczących, przez powołanie do współpracy instytucyj o charakterze kredytowym lub spółdzielczo-rolniczym, które stykając się na terenie swej działalności bezpośrednio z szerokiemi warstwami drobnych rolników będą w możności szybko i dokładnie informować zainteresowanych o warunkach kredytu w listach zastawnych i wymaganiach związanych ze staraniami o pożyczkę, jak również pośredniczyć w uzyskaniu takowej w Państwowym Banku Rolnym.

Tego rodzaju postawienie sprawy, pozwoli usunąć cały szereg trudności wynikających ze zbyt słabego naogół uświadomienia ludności rolniczej, przyśpieszy całą procedurę załatwiania oraz oszczędzi zainteresowanym kosztów wynikających z konieczności przyjazdu do miejsc funkcjonowania Oddziałów Państwowego Banku Rolnego, jak również w wysokim stopniu przyczyni się do skutecznego zwalczania niefachowego i spekulacyjnego pośrednictwa prywatnego.

Do zakresu czynności powołanych placówek należeć będzie

1) informowanie rolników o warunkach uzyskania kredytu w Państwowym Banku Rolnym i o formalnościach przy tem wymaganych;

2) kompletowanie dla ubiegających się o pożyczkę, wymaganych przez Bank dokumentów;

3) załatwianie czynności natury prawnej i hipotecznej związanych z udzieleniem pożyczki;

4) w odniesieniu do instytucyj kredytowych również ewentualna wypłata przyznanych pożyczek.

Placówki lokalne będą upoważnione do pobierania od ubiegających się o pożyczki opłat w wysokości od $1/4$ do $1/2$ efektywnej sumy pożyczkowej, a to zależnie od okresu wykonywanych przez nie czynności, z tem, że czynności przewidziane w p. I wykonywane będą bezpłatnie.

Powołane do współdziałania placówki Państwowy Bank Rolny zaopatrzy w potrzebne druki i formularze, oraz przygotuje do pracy przez wydanie podręcznika, zawierającego szczegółowe informacje i instrukcje, a nadto przez organizowanie odpowiednich kursów dla osób, które z ramienia placówek załatwiać będą odnośne czynności.

W zakresie czynności załatwianych przez placówki z tytułu powołania do współpracy z Bankiem będą one podlegać całkowicie kontroli Banku i stosować się do wszelkich jego żądań i wskazówek przyczem bezpośredni nadzór nad prawidłową działalnością placówek sprawować będzie właściwy pod względem terytorjalnym Oddział Państwowego Banku Rolnego. Bank będzie mógł w każdej chwili cofnąć udzielenie zezwolenia na wykonywanie przez placówkę powierzonych jej czynności.

Jednym z niezbędnych warunków owocnej współpracy w omawianym zakresie jest konieczność posiadania przez powołane instytucje odpowiednio wykwalifikowanego personelu wyznaczonego bądź-to z grona dotychczasowych pracowników bądź-to powołanych do pracy z pośród osób stojących poza instytucją.

Ze względu na skomplikowane formalności natury prawnej i hipotecznej, związane ze staraniami o pożyczki w listach zastawnych, wyznaczone w tym celu osoby winny posiadać odpowiednie przygotowanie prawne, bądź-to jako prawnicy z wykształcenia, bądź też nabyte przez długoletnią pracę w tej dziedzinie.

Reasumując powyższe prosimy o zakomunikowanie nam czy Panowie rozporządzaliby personelem odpowiednio ukwalifikowanym do prowadzenia omawianej wyżej akcji i jakie są w tym względzie zapatrywania Panów".

Sądzimy, że wszystkie komunalne kasy oszczędności mając dobro ludności rolniczej na względzie, gremjalnie zaoferują swoje usługi w zakresie wymienionych wyżej czynności pośredniczących, mimo, iż niektóre punkty okólnika nasuwają pewne zastrzeżenia (kwestja kontroli ze strony Banku, posiadanie sił o przygotowaniu prawnem). Do szczegółowego omówienia sprawy powrócimy w jednym z najbliższych numerów. Narazie radzimy kasom przyjęcie propozycji Banku Rolnego

Premjowa pożyczka dolarowa.

W dniu 2 lipca br. padły wygrane na następujące numery 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II-giej:

8,000 dol. na nr. 703257.

3,000 dol. na nr. 031174.

Po 1,000 dol. na nr-y: 548949, 613239, 789118, 859832, 874062.

Po 500 dol. na nr-y: 016127, 104963, 204867, 237462, 368530, 425027, 572849, 640203, 774034, 913547.

Po 100 dol. na nr-y:

008671	191805	397731	562465	852220
017570	204146	404326	577130	856297
080029	233105	426171	624286	859726
094362	244415	440772	698973	866545
111828	252555	479900	758210	873740
114105	271329	533751	805820	913862
136801	361432	538771	807718	936030
163890	362174	551157	846648	969553

Następne ciągnienie nastąpi 1 września br., w którym to dniu wylosowaną będzie m. in. premja 40,000 dolarów.

Poniżej podajemy również wykaz numerów 5% pożyczki dolarowej serji II-giej, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a dotychczas nie podjętych.

40,000 dol. na nr. 341248.

8,000 dol. na nr. 068599.

Po 3,000 dol. na nr-y: 121481, 150885, 373504.

Po 1,000 dol. na nr-y: 141875, 194740, 428420, 446189, 509907. 532797, 537012, 860038, 870115.

Po 500 dol. na nr-y: 087659, 224632, 277289, 360315 440034, 550123, 585990, 589397, 652585, 772338, 901024.

Po 100 dol. na nr-y:

004730	113729	293660	409082	599894	804044
007789	136447	320867	413855	603557	808125
020390	145286	329002	428724	613185	811077
024009	157341	330364	475586	626970	835383
041357	170643	334977	482457	653789	843095
058409	176085	336223	513397	656649	844002
059151	187395	345796	514854	659042	857445
050990	190978	349219	525449	681785	865070
069026	197283	358932	539116	690130	889052
072005	201083	382180	540366	704776	915894
074869	210104	384044	553878	712591	945028
078413	210726	392818	559649	746642	954270
079972	216131	397978	562634	765416	971910
080692	217782	402194	572817	766527	972129
091298	236446	404146	589277	769305	977118
091382	225250	404350	590976	778879	995033
099194	251031	405504	599274	799769	

„Przegląd Gospodarczy".

Wyszedł z druku Nr. 14 „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 lipca r. b. o treści następującej:

„Charakterystyka systemu podatków bezpośrednich i zamierzonej reformy" — Jerzy Michalski: „Umowa handlowa z Czechosłowacją" — Z. Miduch; „Hutnictwo żelazne w 1927 r." — Ant. Dzik; „XI. Sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy" — E. Trepka; „Sanacja finansowa rolnictwa niemieckiego" — St. Gl.

Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny Rynki towarowe i Kronika.

Giełda pieniężna w Warszawie.

30 lipca 1928.

Giełda w dalszym ciągu jest czynna pięć razy w tygodniu, gdyż w soboty czynności są zawieszone przez lipiec i sierpień. Zebrania nader nieliczne, nastrój słaby, obroty minimalne. Notowano ostatnio akcje; Banku Dyskontowego Warszawskiego 134,50. Handlowego w Warszawie 117, Polskiego 179,50—180, Tow. Spółdzielczych 100, Zachodniego 33. Zw. Sp. Zarobk. w Poznaniu 82; Warsz. Tow. fabr. cukru 61,25—62; Warsz. Tow. Kopalń węgla 97,50; H. Cegielski 44,50—46; Lilpopy 39—40, Modrzejewskie 42,50; Klucze 7,10; Haberbusch (bez kuponu, wynoszącego 15 złotych) 210—207,50. Na rynku dewiz zmian niema.

Notowania giełdowe papierów procentowych państwowych i hipotecznych.

	Wartość nominalna	Lipiec				
		24	25	26	27	30
Papiery proc. w złotych w złocie						
8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego	00 zł. w zł.	94	94	94	94	94
8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego	100 zł. w zł.	94	94	94	94	94
8 proc. Obligacje Banku Gospod. Krajowego	100 zł. w zł.	94	94	94	94	94
Listy zastawne w wal. zagr.						
7 proc. Tow. Kred. Przem. Polskiego*)	1 funt. sterl.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „ **)	1 funt sterl	87	86.50	—	—	—
8 proc. „ „ „ Ziem. Warsz. ser. 1924 r.	1 dol.	85	—	—	92.50	—
8 proc. „ „ „ we Lwowie	1 dol.	—	—	—	—	—
7 i pół proc. Oblig. Zjedn. Zakł. Przem.						
7 i pół proc. Scheiblera i L. Grohma na serrji 1	1 dol.					
Papiery procent. państwowe						
5 proc. Państw. poż. Konwersyjna	100 zł.	67	67	67	67	67
5 proc. Konwers. poż. Kolej. 1926 r.	100 zł.	61.90	61.50	61.90	61.90	61.90
6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919/20 r.	100 dol.	—	86.50	86.75	—	—
10 proc. Pożyczka Kolejowa	100 fr. w zł.	104	104	104	104	104
5 proc. Pożyczka prem. ser. II 1926 r.	5 dol.	87-86	87.50-89	89-88.50	88.50-88.89	88-86.50-87
Listy zastawne						
4 proc. Tow. Kredytu Ziemskiego	100 zł.	—	—	—	—	—
4 pół proc. „ „	100 zł.	52.40	52.40-52.30	52.30-52.15	52.25-52 -52.15	-52.15
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
4 pół proc. „ m. Warszawy	100 zł.	—	—	53	53	—
5 proc. „ „	100 zł.	58.50-58.25	57.75	57.75-58	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	73	73-73.10-73	73.60-72.40	72.25-72.60 -72.25	71.75-71.85 -71.75
5 proc. „ „ „ Częstochowy	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
5 proc. „ „ „ Kalisza	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	64.35	64.40	—	—
5 proc. „ „ „ Kielc	100 zł.	—	—	—	—	—
5 proc. „ „ „ Lublina	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
10 proc. „ „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
4 pół proc. „ „ Łodzi	100 zł.	—	—	—	—	—
5 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	65-65.25
5 proc. „ „ Piotrkowa	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
5 proc. „ „ Radomia	100 zł.	—	—	52.50	49	—
8 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	—	—
10 proc. „ „ „	100 zł	—	—	—	75	—
5 proc. „ „ Siedlec.	100 zł	—	—	—	—	—
10 proc. „ „ „	100 zł.	—	—	—	75	72.50
Obligacje						
6 proc. Polskiego Banku Komunalnego	100 zł.	—	—	—	—	—
8 proc. „ „ II em.	100 zł.	—	—	—	81.75	—
8 proc. „ „ III em.	100 zł. w zł.	—	—	—	93	—

*) Zgodnie z ustawą monetarną według rozporządzenia Prezydenta załączonego do rozporządzenia min. Skarbu z d. 23/IV 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 37 poz. 401 z r. 1924.

**) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

Stan wkładów w komunalnych kasach oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego.

W numerze 7/8 „Czasopisma Kas Oszczędności" z dnia 1 lipca r. b. znajdujemy następujące dane o stanie wkładów w komunalnych kasach oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego na dz. 31 maja 1928 r.:

		Wkłady oszczęd.	R-ki bieżące	Razem	Ilość kont
A. Woj. poznań.					
Kasy powiatowe	(33)	20.855.538	3.351.934	24.207.472	128.832
„ miejskie	(51)	23.940.561	12.630.101	36.570.662	181.917
	(84)	44.796.099	15.982.035	60.778.134	310.749
B. Woj. pomorskie					
Kasy powiatowe	(18)	14.001.507	3.149.790	17.151.297	72.310
„ miejskie	(22)	8.196.026	2.029.845	10.225.871	28.384
	(40)	22.197.533	5.179.635	27.377.168	100.694
C. Razem obydwa woj.					
Kasy powiatowe	(51)	34.857.045	6.501.724	41.358.769	201.142
„ miejskie	(73)	32.136.587	14.659.946	46.796.533	210.301
	(124)	66.993.632	21.161.670	88.155.302	411.443

Przyrost wkładów w m-cu maju wynosi: na rachunkach wkładów oszczędnościowych 4.922.901, na rachunkach bieżących 3.778.296, razem zł. 8. 701.197. Liczba kont zmniejszyła się równocześnie o 2167.

„Rolnik Ekonomista".

„Wyszedł z druku Nr. 14 „Rolnika Ekonomisty" organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

Numer zawiera w treści: artykuły pp. Ł. Domańskiego p. t. „O rozwoju Towarzystwa Wielkopolskich Kółek Rolniczych", J. Poniatowskiego — „Reforma ustroju rolnego w Rumunji, sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę".

Kronika zagraniczna.

Francja.

Na szczególną uwagę zasługuje ministerjalny okólnik, traktujący o wyborach do wyższej komisji kas oszczędności. W okólniku tym poruszona jest sprawa pomocy dążeniom obwodów do podniesienia się z ciężkiego położenia, jak również cały szereg spraw, tyczących się bezpośrednio kas oszczędności. Dzięki dążeniom wyższej komisji oszczędnościowej maksymalną wysokość wkładek podniesiono z 7 500 fr. w r. 1925 do 12.000 fr. w r. 1926. Podwyższono stopę % w „Caisse de Dèpôts et Consignations" płaconą kasom oszczędności z 4.25 do 4.50%; stopa ta jednak nie mogła się utrzymać w r. 1928. Uchwalono wprowadzenie w większych kasach oszczędności buchalterji systemu kartkowego, uproszczenie bilansu, skrócenie czasu przechowywania dokumentów w archiwach, zorganizowanie „Dnia Oszczędności", wreszcie ochronę pracy akordowej.

Co do rachunków, na których ostatnie tranzakcje dokonane były w roku 1897, zastosowano prawo przedawnienia. Takich rachunków było 50.814 na sumę 1.145.865 fr., t. zn., że na jeden rachunek przypada przeciętnie 22,5 fr. Kwotę pozostałą po potrąceniu oficjalnych wydatków, t. j. 1.008.819 fr. podzielono następująco:

3/5 sumy—659.201 fr. Ministerstwu pracy, hygjeny i ochrony socjalnej przezorności, za pośrednictwem „Caisse de Dèpôts et Consignations" dla towarzystw wzajemnej pomocy, które posiadają kasy pensyjne; 2/5 sumy — 439.528 fr. — również za pośrednictwem wymienionej wyżej instytucji, rozdzielono między kasy oszczędności.

W roku 1927 było 54.174 rachunków przedawnionych na sumę fr. 1.229.124, a więc przeciętnie na jeden rachunek przypada 22,7 fr.

Dnia 7 marca r. b. odbyła się w Lille 21-sza konferencja kas oszczędności wschodnich i północnych prowincyj. W ten sposób rozpoczęto okres konferencyj francuskich kas oszczędności. Z 104 zrzeszonych kas było obecnych 55 z przeszło 100-ma wydelegowanymi. Prezes, Rozey, podał wyniki czynności kas oszczędności. Stan wkładów na 1 stycznia 1928 r. wynosił w francuskich kasach oszczędności 14,5 miljarda franków; do czasu posiedzenia wkłady osiągnęły wysokość 16.107.168.985 fr. (wzrost wkładek w ostatnich 6-ciu miesiącach wynosił przeszło 5 miljardów fr.) W dalszym ciągu poruszył prezes różne zagadnienia, dotyczące kas, jak naprzykład: sprawę korzyści, jakie osiągają kasy oszczędności z agentur, zakładanych w pobliżu fabryk; sprawę wprowadzenia obrotu czekowego w kasach oszczędności; przechowywanie pieniędzy, co jest specjalnie ważnem w większych miastach; wreszcie sprawę przedstawicielstwa na kongresie międzynarodowym.

Austrja.

Zarząd związku kas oszczędności na ostatniem posiedzeniu postanowił zorganizować w r. b. „Dzień Oszczędności", w którym kasy oszczędności mają brać główny udział. Biuro Związku ma wykonać niezbędne prace przygotowawcze.

Dnia 10 maja r. b. odbyło się zebranie związku karyntyjskich kas oszczędności w St. Veit, na którem sekretarz związku—p. Dr. Stigleitner — poruszył sprawę stopy procentowej i kryzysu budowlanego. Co do pierwszej sprawy proponował stworzenie umowy wszystkich instytucyj kredytowych; co do drugiej — prosił kasy, aby zajęły się zmniejszeniem kryzysu, przyczem zakomunikował, że główne wytyczne dla współdziałania przy popieraniu akcji budowlanej są już opracowane.

Austrjackie kasy oszczędności przekroczyły pierwszy miljard wkładów pieniężnych (na 31 marca r. b. wkłady wynosiły 1.070.830.592 S). Wzrost wkładów postępuje bardzo powoli; to też osiągnięcie tego stanu (21% wkładów przedwojennych) wymagało 6 lat czasu. W roku 1922 wkłady wynosiły 0,31% stanu przedwojennego.

Z doniesienia austrjackiego banku narodowego dowiadujemy się, że stan wkładów oszczędnościowych, wkładów czekowych i lokat kasowych w kasach oszczędności i większych bankach — wynosi ogólnie 1.507.779.000 S. Z tego na kasy oszczędności przypada 989.036 000 S. (prawie 66%), na banki—489.735.000 S. (przeszło 32%), podczas gdy reszta (około 2%) przypada na hipoteki.

Czechosłowacja.

Kasa Oszczędności miasta Bratislava (93.189 mieszkańców według spisu ludności z 1921 r.) zebrała w ciągu 4 lat swego istnienia 700 miljonów koron wkładów.

Kasa Oszczędności w Královehradek wydała za rok 1927, tak, jak w roku poprzednim, piękny rocznik. Ta Kasa przeznaczyła 3000 koron tytułem premji dla tego wkładcy, którego wpłata (wkład) uzupełni stan wkładek kasy do 200 miljonów koron.

Dnia 20 kwietnia r. b. odbyło się VI walne zebranie banku centralnego kas oszczędności. Omówiono i zatwierdzono roczne sprawozdanie i podział zysków za r. 1927. Zysk wyniósł 2.583.932 kc. i został podzielony w następujący sposób: 5% na ogólny fundusz zapasowy, 5% na fundusz zakładowy w listach zastawnych, 5% na fundusz zakładowy w obli-

gacjach komunalnych, Kc. 200 000 na specjalną rezerwę strat na kursie papierów procentowych i Kc. 500.000 na ewent. pokrycie pretensyj lombardowych w stosunku do gmin z czasów wojny. Dywidendę dla akcjonarjuszów wyznaczono w wysokości 4,5%.

Stany Zjednoczone A. P.

Kampanja propagandowa za pomocą P. S. F. na przeciąg 26 tygodni została zainaugurowana dn. 9 marca r. b. wieczorem pierwszem zebraniem muzycznem p. t. „Godzina wzajemnej oszczędności". „National Broadcasting Company", towarzystwo zapewniające usługi propagandowe, ma do dyspozycii 9 stacji radjotelegraficznych; jego akcja obejmuje terytorjum mające 94,5% kas oszczędności i zasięg, obejmujący 30 miljonów osób. Jest interesującem, że liczba wkładców kas wynosi tylko 10 miljonów osób. Fakt zbiorowej akcji propagandowej na tak dużą stopę wywoła niewątpliwie głębokie i trwałe wrażenie na publiczności i zwróci uwagę na ogólne znaczenie instytucyj oszczędnościowych.

Oszczędność szkolna w St. Massachussets.

W 1927 r. (październik) 96 kas liczyło, w 1137 szkołach o 424.113 uczniach, 67,25% wkładców. Wkłady w ciągu roku wyniosły 900.361 dolarów.

Z okazji nowego roku „Lexington Savings Bank" wysłał 300 pocztówek podpisanych przez Prezesa, dzieciom które się wyróżniły gorliwością i pilnością w wypełnianiu czynności, do których zostały powołane w kasach szkolnych.

Na konferencji „Sawings Bank Assoccàtion" w dniu 5 stycznia r. b. Prezes—senator Gifford—przemawiał na korzyść akcji zjednoczonej propagandy radjowej. Podkreślił znaczenie tej propagandy, której koszt jest w Ameryce względnie niewielki (1 dolar na każde 100.000 dolarów wkładów, podczas gdy ogłoszenia w dziennikach kosztują 1½ dolara na tą samą sumę wkładów). Projekt propagandy radjowej zyskał jednomyślną aprobatę.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Składnica materjałów przy dwutygodniku „OSZCZĘDNOŚĆ"

Niniejszem podajemy do wiadomości, że po czasowej przerwie, spowodowanej względami organizacyjnemi, uruchomiliśmy znowu składnicę materjałów.

Posiadamy na składzie i dostarczamy na każde zgłoszenie **natychmiast i w nieograniczonych ilościach następujące materjały i wydawnictwa:**

Skarbonki blaszane (patrz № 32, 33 z 1925 r.) za sztukę gr. 60.

Ulotki (patrz № 2 i 12 „Oszczędność" z 1925 r.) № 1 za 1000 egzempl. zł. 14.—
„ „ „ „ „ „ „ „ № 2 „ „ „ zł. 16.—
„ „ „ „ „ „ „ „ № 3 „ „ „ zł. 14.—
„ „ „ „ „ „ „ „ № 4 „ „ „ zł. 45.—

Plakaty barwne (ogólno-propagandowe i szkolne) za 10 egzemplarzy zł. 6.—
„ „ „ „ „ za 100 „ zł. 50.—

Książeczki wkładowe (nowy nakład) za 1000 egzemplarzy . . zł. 250.—

Karneciki do nalepiania mareczek oszczędnościowych za 1000 egzemplarzy zł. 50.—

Mareczki oszczędnościowe, wartości nominalnej 5, 10, 20 i 50 gr.— za 1000 szt. zł. 1.30

Broszurki propagandowe:

1) „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" — broszura dla ludności rolniczej za 1000 egzemplarzy zł. 125, za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 12.50

2) „Ucieka nędza przed tym co oszczędza" T. Łubieńskiej, ilustrowana broszurka dla młodzieży — za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 6.—

3) „Osobiste i społeczne korzyści oszczędzania" L. Dury — za 100 egzempl. zł. 7.—

„Szkolna Kasa Oszczędności" książka prof. S. E. Bońkowskiego za 1 egzempl. zł. 1.—

Formularze bilansów miesięcznych brutto oraz sprawozdań rocznych dla komunalnych kas oszczędności, według obowiązującego urzędowego wzoru:

a) bilanse miesięczne — za 100 egzemplarzy . . . . . . zł. 5.—

b) sprawozdanie roczne wzór 1, 2, 3 i 4 — za 100 egzemplarzy . zł. 25.—

Przy wysyłaniu zamówień pocztą doliczamy koszty przesyłki i opakowania.—

Zamówienia prosimy kierować do administracji dwutygodnika „Oszczędność" — Warszawa, pl. Napoleona 7, pieniądze zaś wpłacać na konto czekowe czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności
podaje niniejszem do wiadomości

że składnicę materjałów i wydawnictw oszczędnościowych przekazał czasopismu „Oszczędność, jako swojemu oficjalnemu organowi. Wobec tego zamówienia na materjały prosi kierować wprost do administracji czasopisma „Oszczędność" — Warszawa, pl. Napoleona 7.

Adres Redakcji i Administracji:	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Warszawa, Pl. Napoleona 7, tel. 297-04.	Rocznie . . . 32 zł.	1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł.
Konto czekowe P. K. O. № 92.	Kwartalnie . . . 8 „	1/4 strony 100 zł.
	Miesięcznie . . 3 „	Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał III-ci r. 1928 na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 14 do 16.

Redaktor: KAZIMIERZ PYSZKOWSKI. Wydawca: **„Oszczędność" S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.